2026 PRACE JĘZYKOZNAWCZE XXVIII/3
ISSN 1509-5304 DOI 10.31648/pj.12928 57–72
eISSN 2450-0801

Anna Fornalczyk-Lipska
Uniwersytet Warszawski
ORCID: https://orcid.org/0000-0002-4393-3922
e-mail: a.fornalczyk@uw.edu.pl

Tłumaczenie świadectwem żywotności i impulsem dla rozwoju języków kolateralnych? O regionalnych przekładach klasyki literatury dziecięcej

Translation as evidence of vitality and a stimulus for the development of collateral languages. On regional translations of children's literature classics

Abstrakt
W artykule zajmuję się kwestią tworzenia i odbioru przekładów literackich jako praktyki językowej, stanowiącej świadectwo żywotności języka kolateralnego i impuls do jego rozwoju. Nawiązuję przy tym do tezy Nicole Dołowy-Rybińskiej (2024) o ukrytej wielojęzyczności Polski. Tezę tę zdaje się potwierdzać sytuacja na rynku wydawniczym, na którym w ostatnich latach można zaobserwować wyróżniającą się grupę przekładów literatury dziecięcej dokonywanych na języki kolateralne. W artykule przedstawiam przegląd tego rodzaju przekładów, analizuję motywacje i role tłumaczy na podstawie paratekstów edytorsko-translatorskich oraz omawiam wyniki analizy w kontekście badań nad literaturą dziecięcą. Okazuje się, że regionalne przekłady klasyki literatury dziecięcej kierowane są i do odbiorców dziecięcych, i dorosłych; użytkowników języków kolateralnych, jak i osób spoza tego kręgu. Parateksty wskazują, że motywacje tłumaczy mają charakter zarówno osobisty, jak i wspólnotowy, związany głównie z dążeniem do ożywienia i dalszej transmisji danego lektu oraz zademonstrowania jego wydolności w sferze literatury pięknej; uwidaczniają także różnorodność ról pełnionych przez tłumaczy. Wśród przyczyn wyboru klasyki literatury dziecięcej jako materiału przekładowego można wymienić aspekt prestiżu, peryferyjny status literatury dziecięcej, kontekst powrotu do lektur dzieciństwa poprzez język przodków, implikacje dydaktyczne i większe prawdopodobieństwo pozyskania odbiorcy.

Słowa kluczowe: języki kolateralne, języki zagrożone, przekład jako praktyka językowa, literatura dziecięca, przekłady regionalne, rola tłumacza

Abstract
This paper is focused on literary translations and their production and reception understood as linguistic practices which are both evidence of the vitality of collateral languages and a stimulus for their development. The study refers to Nicole Dołowy-Rybińska's thesis

(2024) about Poland's hidden multilingualism. This argument seems to be valid in the context of contemporary publishing market, in which a distinctive group of translations of children's literature into collateral languages can be noticed. This paper presents an overview of these translations, analyses translators' motivations and roles on the basis of editorial-translatorial paratexts, and contextualises the results within the field of children's literature studies. It appears that regional translations are aimed at both children and adults, users of collateral languages and people from outside this group. Paratexts show that translators' motivations encompass both personal and community aspects, the latter being mainly an attempt to revitalize a given language and an urge to demonstrate its effectiveness in literary contexts. Paratexts also highlight the diversity of translators' roles. The reasons for selecting children's literature as translation material were connected with prestige, the peripheral status of children's literature, the context of returning to childhood reading through the language of ancestors, educational implications and greater likelihood of gaining readership.

Keywords: collateral languages, endangered languages, translation as a linguistic practice, children's literature, regional translations, translator's role

Wstęp

W artykule poświęconym przekładom poezji łemkowskiej Elżbieta Skibińska i Małgorzata Misiak porównują łemkowszczyznę, charakteryzowaną jako „język peryferyjny, używany przez ograniczoną liczbę osób (i to zapewne wyłącznie dwujęzycznych, w sytuacjach oficjalnych, pozarodzinnych posługujących się na co dzień polszczyzną) i nauczany w bardzo nikłym wymiarze" (Skibińska, Misiak 2007: 89) do biologicznego gatunku zagrożonego, podlegającego ochronie. Badaczki interpretują zabiegi leksykalne polegające na stosowaniu łemkowskich zapożyczeń w tekstach polskojęzycznych jako próbę ochrony zagrożonego języka poprzez zamanifestowanie jego obecności w rzeczywistości zdominowanej przez polszczyznę. Tego rodzaju przekład, ukierunkowany na potrzeby kultury źródłowej, zgodnie ze spostrzeżeniami autorek tekstu można zaklasyfikować jako przekład-narzucanie (*imposition* według terminologii Caya Dollerupa[1]).

Jako próbę ochrony zagrożonego lokalnego języka można również interpretować regionalne przekłady klasyki światowej literatury dziecięcej, stanowiące nieliczną, ale wyróżniającą się na polskim rynku wydawniczym grupę, obejmującą tłumaczenia cieszyńskie, kaszubskie, kurpiowskie,

[1] Badacz definiuje przekład-narzucanie (*imposition*) jako działanie „zwykle celowe, zawsze determinowane przez kulturę źródłową, często w niewielkim stopniu uwzględniające kulturę docelową, i dlatego zwracające uwagę na intencję czy intencjonalność kryjącą się w tekście oryginalnym" (Dollerup 1995: 46–47; tłum. własne). Przekład-rekwizycja (*requisition*) z kolei odpowiada na oczekiwania kultury docelowej i dlatego „zakłada swobodniejszy stosunek (być może wynikający z ignorancji) względem intencjonalności nadawcy" (Dollerup 1995: 47; tłum. własne).

łemkowskie, mazurskie, podhalańskie, podlaskie, poznańskie (wielkopolskie), śląskie, wilamowskie. Większość, poza pojedynczymi wcześniejszymi publikacjami, wydano w ciągu ostatniej dekady. Choć przekładów dokonano na języki docelowe zróżnicowane pod względem zasięgu, liczby użytkowników, statusu[2] i prestiżu, historii, standaryzacji oraz reprezentacji w literaturze, to dzięki podstawowym cechom wspólnym można zaliczyć je do jednej grupy. Odwołując się do wspomnianej wyżej terminologii Dollerupa, tłumaczenia te, jako wynikające z zapotrzebowania kultury docelowej, można określić jako przekłady-rekwizycje (*requisition*). Osią rozważań przedstawionych w artykule będzie próba odpowiedzi na pytanie, na jakie potrzeby kultur i języków docelowych odpowiadają przekłady regionalne. Nie chodzi wszak o spełnienie potrzeb związanych z komunikacją, gdyż osoby posługujące się omawianymi językami kolateralnymi zwykle znają język polski i mogą sięgnąć po tłumaczenia (lub oryginały) polskie. W takim kontekście akt przekładu staje się działaniem przede wszystkim symbolicznym, „o istotnych implikacjach instytucjonalnych, politycznych i ideologicznych" (Woodsworth 1996: 213). Poza funkcją symboliczną przekłady te pełnią także bardzo ważną funkcję praktyczną, związaną z rozwojem i standaryzacją języka, o czym będzie mowa dalej.

W pierwszej części artykułu przedstawię ogólną charakterystykę i przegląd tłumaczeń regionalnych na polskim rynku wydawniczym. Następnie omówię motywacje i role tłumaczy oraz przyczyny wyboru klasyki literatury dziecięcej jako materiału przekładowego na podstawie wybranych, według mnie najbardziej reprezentatywnych wywiadów z tłumaczami. Wywiady stanowią rodzaj epitekstu[3], czyli paratekstu opublikowanego poza samym dziełem. Jako uzupełnienie uwzględnię także notki redakcyjne oraz wypowiedzi wydawców.

W tekście posługuję się terminem *języki kolateralne*, by uniknąć potencjalnie wartościującego nacechowania pojęć *dialekt/gwara* w opozycji do *języka*. Termin ten, upowszechniony na gruncie polskim przez Tomasza Wicherkiewicza, obejmuje „odmiany językowe o nieustalonym i nieuznanym powszechnie statusie odrębnych języków" (Wicherkiewicz 2014: 78), które charakteryzuje m.in.: endogenność i autochtoniczność, terytorialność, bliska odległość językowa i niedalekie pokrewieństwo genetyczne z dominującym językiem większości, peryferyjność, brak lub znikome poczucie odrębności

[2] Spośród wymienionych, język łemkowski posiada status języka mniejszości etnicznej, a kaszubski – języka regionalnego (ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r.). Starania o przyznanie statusu języka regionalnego śląskiemu i wilamowskiemu okazały się nieskuteczne.

[3] Na uwagę zasługują również peritekstsy, jednak szczegółowa analiza elementów samej publikacji wymagałaby oddzielnego opracowania.

narodowej wśród jego użytkowników przy silnym poczuciu tożsamości regionalnej (Wicherkiewicz 2014: 89–91). Pojęcie to wydaje mi się najbardziej precyzyjne[4]; ze względów stylistycznych będę stosowała je zamiennie z określeniem *języki regionalne* (rozumianym w szerokim, nie urzędowo-prawnym znaczeniu) oraz *lekt* (stanowiącym neutralne, ogólne określenie każdej odmiany językowej dającej się wyróżnić w danej społeczności; por. Crystal 2010: 24).

Przekłady na języki kolateralne w Polsce jako przedmiot badań

Temat tłumaczeń na języki regionalne przyciąga coraz większą uwagę translatologów, o czym świadczy 49. tom „Przekładańca" zatytułowany „Mikrojęzyki" i poruszający tematykę przekładów m.in. łemkowskich, śląskich, kaszubskich, wilamowskich, podhalańskich i poznańskich, wśród których ważne miejsce zajmują tłumaczenia literatury dla młodego odbiorcy (Trebunia-Staszel 2024; Włodarska 2024b).

Badacze podejmują również wątki przekładów poezji (cytowana już praca dotycząca tłumaczeń poezji łemkowskiej – Skibińska, Misiak 2007) i tekstów biblijnych (Czesak 2009, 2023; Lewaszkiewicz 2017). Przekrojowy obraz tłumaczeń na kaszubski i z kaszubskiego można znaleźć w dwóch monografiach wieloautorskich (Kamiński 2012; Kalinowski 2015) oraz w najbardziej chyba obszernym opracowaniu – monografii Hanny Makurat-Snuzik (2019b), poświęconej obcości w przekładzie na język zdominowany. Przedmiotem refleksji badaczy, poza podporządkowanym statusem języka regionalnego, zdominowanego przez polszczyznę, staje się poprawność stosowanych rozwiązań translatorskich, związana z brakiem standaryzacji[5] danego lektu, akceptowalność jego użycia w przekładach tekstów Pisma Świętego, problemy autoprzekładu czy funkcjonowania tekstów bilingwalnych. Równie cenna jest perspektywa autoetnograficzna, reprezentowana przez tłumaczy przedstawiających językowe, społeczne i kulturowe uwarunkowania swojej pracy. Analizując zasadność dokonywania przekładów na języki kolateralne,

[4] Nie wszystkie z omawianych lektów są „genetycznie bliskie" polszczyźnie (jak wilamowski); za nadrzędną cechę definiującą uznaję jednak fakt, że wszystkie funkcjonują w warunkach podporządkowania językowi polskiemu jako dominującemu.

[5] Proces ten obejmuje kilka etapów, z których każdy może stać się przedmiotem gorących sporów (zob. Darquennes, Vandenbussche 2015: 6–7). Problematyce standaryzacji w kontekście języków mniejszościowych poświęcony jest tom pod redakcją Pii Lane, Jamesa Costy, Haley De Korne (2018): *Standardizing Minority Languages. Competing Ideologies of Authority and Authenticity in the Global Periphery.* New York–London.

badacze podkreślają ich charakter integracyjny, wspólnototwórczy i/lub subwersywny wobec kultury większościowej (Pospiszil 2019; Makurat-Snuzik 2019a). Istotne są również kulturotwórcze aspekty tłumaczeń – przekłady dokonywane na język kolateralny wzbogacają go, stymulują jego rozwój i wzmacniają normatywność (Makurat-Snuzik 2019a: 127–128), stanowiąc „obszar pracy nad nową leksyką, strukturami i stylem" (Makurat-Snuzik 2024: 71).

Prace poświęcone regionalnym przekładom literatury dziecięcej to przede wszystkim studia przypadku, najczęściej dzieł *Le Petit Prince* i *Winnie-the-Pooh*. Wspomniany już artykuł Stanisławy Trebuni-Staszel (2024) porusza problem powstania i recepcji przekładów na góralszczyznę, z naciskiem na aspekty autoetnograficzne oraz osobiste motywacje tłumaczy. Kwestie ideologiczne jasno wybrzmiewają w pracy Macieja Mętraka, Macieja Bandura i Piotra Szatkowskiego (2024), poświęconej tłumaczeniom *Le Petit Prince* na kaszubski, śląski i mazurski. Autorzy podejmują problem wpływu przekładów na rozwój języków kolateralnych oraz ich standaryzację. Odnoszą się do przekładu kaszubskiego zaproponowanego przez Bandura w 2018 r. i będącego manifestem niezgody na istniejący standard; tłumaczenia śląskiego, wydanego zgodnie z zasadami ortografii „ślabikŏrzowej", wzmacniającego kodyfikację powszechnie akceptowaną oraz wersji mazurskiej, prezentującej propozycję zasad zapisu dla lektu nieustandaryzowanego. Śląski i kaszubski przekład *Le Petit Prince* stał się przedmiotem zainteresowania Julii Włodarskiej (2024a), która analizuje decyzje tłumaczy w kontekście badań interdyscyplinarnych, w tym pamięcioznawczych. Ta sama badaczka przygląda się także tłumaczeniom dzieł Alana Alexandra Milne'a na gwarę miejską Poznania, przybliżając problematykę ewolucji, popularyzacji i promocji tego lektu (Włodarska 2024b). Prace poświęcone śląskiemu przekładowi *Winnie-the-Pooh* (Miszta 2023) oraz komiksów o Kajku i Kokoszu (Czesak 2008) mają charakter komparatystyczny, analizujący konkretne propozycje translatorskie w kontekście ich potencjalnego odbioru.

Tłumaczenia regionalne na polskim rynku wydawniczym

Wśród regionalnych przekładów literatury dziecięcej opublikowanych w Polsce w ciągu ostatnich kilkunastu lat dominują te dokonywane na śląszczyznę. Są też one najbardziej zróżnicowane, jeśli chodzi o język źródłowy tekstu wyjściowego. Tłumaczenia z literatury anglojęzycznej (autorstwa jednego tłumacza – Grzegorza Kulika) obejmują następujące pozycje: *Godniŏ*

pieśń (2017, wyd. Silesia Progress), *Niedźwiodek Puch* (2019, wyd. Media Rodzina), *Przigody ôd Alicyje we Kraju Dziwōw* (2021, wyd. Silesia Progress), *Hobit, abo tam i nazŏd* (2023, wyd. Silesia Progress), *Zokōntek ôd Pucha* (2024, wyd. Media Rodzina). Przekłady z francuskiego to: *Mały Princ* (tłum. Grzegorz Kulik, 2018, wyd. Media Rodzina), *Mikołojek* (tłum. Grzegorz Buchalik, 2023, wyd. Silesia Progress), *Asteriks na szpilach ôlimpijskich* (tłum. Grzegorz Buchalik, 2024, wyd. Egmont); ze szwedzkiego: *Pippi Långstrump* (tłum. Rafał Szyma, 2020, wyd. Silesia Progress), *We Muminkowyj Dolinie* (tłum. Marcin Melon, 2020, wyd. Gryfnie); czy wreszcie polskiego: *Kajko i Kokosz. Szkoła furganio* (tłum. Andrzej Roczniok, 2005, wyd. Egmont), *Kajko i Kokosz. We krajinie borostraszków* (tłum. Grzegorz Buchalik, 2021, wyd. Egmont), *Bōmbōn, ty rojbrze!* (tłum. Grzegorz Kulik, 2023, Wydawnictwo Żwakowskie), *Brzechwa dlo dziecek* (tłum. Marek Szołtysek, 2014, wyd. Oskar)[6].

W dalszej kolejności wymienię przekłady kaszubskie – znajdują się wśród nich następujące tytuły tłumaczone z angielskiego: *Miedzwiôdk Pùfôtk* (tłum. Bożena Ugowska, 2015, wyd. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie), *Ana z Zelony Grzëpë* (tłum. Magdalena Bobkowska, 2017, wyd. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie), *Przigòdë Alicje w Cëdaczny Zemie* (tłum. Mateùsz Titës Meyer, 2021, wyd. Fundacja Kaszuby); z francuskiego: *Môłi princ* (tłum. Maciej Bandur, 2018, Skra)/*Môłi Książã*[7] (tłum. Zbigniew Jankowski, 2022, wyd. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie); z niemieckiego: *Brawãde bracy Grimm* (tłum. Irena Hirsz, 2021, wyd. Muzeum Kaszubskie im. Franciszka Tredera w Kartuzach); z polskiego: *Kajko i Kokosz. Na latowiskù* (tłum. Zbigniew Jankowski, 2005, wyd. Egmont), *Kajko i Kokosz. Zamach na Milusza* (tłum. Roman Drzeżdżon, 2019/2021, wyd. Egmont), *Brzechwa dzecoma*, (tłum. Tomasz Fopke, 2014, wyd. Oskar) i wiersze Tuwima (*Nôsnôżniészé wiérztë dlô dzecy*; tłum. Tomasz Fopke, 2013, wyd. Oskar).

W wersji poznańskiej ukazały się: *Książę Szaranek* (2016/2021), *Misiu Szpeniolek* (2019), *Domek Szpeniolka* (2023), *Kaju i Kokot. Lania lotania* (2020), wszystkie w tłumaczeniu Juliusza Kubla. Trzy pierwsze pozycje opublikowało wydawnictwo Media Rodzina, natomiast komiks Christy – wydawnictwo Egmont.

[6] Część tytułów zapisywana jest według zasad ortografii „ślabikŏrzowej", część – polskim alfabetem. Odzwierciedla to różnice w podejściu tłumaczy do statusu śląszczyzny, w której funkcjonuje obecnie jedenaście głównych typów ortografii (zob. Jaroszewicz 2021/2022).

[7] Dwa różne przekłady świadczące o odmiennym podejściu tłumaczy do kwestii tożsamościowych: w uproszczeniu, pierwszy odzwierciedla orientację autonomicznie kaszubską, drugi – polsko-kaszubską.

Po góralsku (podhalańsku) opublikowano tłumaczenia: *Mały Królewic* i *Miś Kudłocek* (odpowiednio 2020 i 2023, tłum. Stanisława Trebunia-Staszel, wyd. Media Rodzina) oraz komiksy o Kajku i Kokoszu wydane przez Egmont w tłumaczeniu Bartłomieja Kurasia: *Ogromniasto gońba* (2006), *Posiady guślorek* (2018), *Wodzicka zdrowości* (2018), *Dzionecek śpasów* (2020), a także *Lokomotywę* Tuwima (2019/2025, tłum. Franek Bachleda-Księdzulorz, Universitas).

Przekłady cieszyńskie[8] reprezentują *Mały Ksiónże po naszymu* (2023) i *Kubuś Kwap* (2024), obie pozycje tłumaczył Tomasz Sochacki, a wydała Fundacja im. Dobrej Pani z Kończyc Wielkich.

Tłumaczenia łemkowskie obejmują Serię Golem, w ramach której ukazały się dwa klasyki literatury dziecięcej, wydane przez wydawnictwo Lemko Tower w tłumaczeniu Piotra Krynickiego: *Malij Prìnc* (2013) oraz *Vìnì Pu* (2015).

Wśród przekładów kurpiowskich znajdują się, wydane przez Związek Kurpiów, *Mały Kśęć po kurpśosku* (tłum. Irena Bachmura, Zofia Bogdańska, Leszek Czyż, Henryk Gadomski, Mirosław Grzyb, Krystyna Łaszczych, Milena Nalewajk, Krystyna Opalach-Olender, Anna Raskolnikoff, Danuta Staszewska, 2022) oraz *Ło krasnoludkach jï śérotce Maryśï po kurpśosku* (tłum. Irena Bachmura, Zofia Bogdańska, Witold Kuczyński, Leszek Czyż, Anna Ogniewska, Danuta Staszewska, Zdzisław Ścibek, Krystyna Opalach-Olender, Janina Kaczyńska, Jerzy Waszkiewicz, Milena Nalewajk, Henryk Gadomski, Krystyna Łaszczych, Małgorzata Parzych, Iwona Choroszewska-Zyśk, Czesława Kaczyńska, 2025).

Tłumaczenia podlaskie (autorstwa Jana Maksymiuka) to *Małý Prync* (2021/2025, wyd. Struha Editions), baśnie Andersena: *Kázki Ándersena dla małých i starých* (2019, Struha Editions i Teatr Czrevo), wybrane rozdziały z powieści Astrid Lindgren – *Diêti z Bullerbyna* (2008; dostępne na stronie internetowej tłumacza: https://svoja.org/svojim-dietium/dieti-z-bullerbyna-cast-persa).

Przekłady wilamowskie i mazurskie ograniczają się (o ile mi wiadomo) do jednego reprezentanta – jest to dzieło Antoine'a de Saint-Exupéry'ego, czyli – odpowiednio – *Der Kliny Fjyśt* (tłum. Joanna Maryniak, Tymoteusz Król, 2019, wyd. Centrum Zaangażowanych Badań nad Ciągłością Kulturową, Wydział „Artes Liberales" UW, Stowarzyszenie „Wilamowianie") i *Małi Princ* (tłum. Piotr Szatkowski[9], 2018, wyd. Mazurski Céch).

[8] Tłumacz, Tomasz Sochacki, podkreśla odrębność cieszyńskiego od (górno)śląskiego, zob. Pachelska (2024).

[9] Piotr Szatkowski przetłumaczył to dzieło również na rekonstruowany język pruski (2015, wyd. Prusaspīrai).

Nie jest to zapewne lista kompletna, tym niemniej daje pewien obraz sytuacji. Należy zaznaczyć, że niektóre tłumaczenia z języka angielskiego, francuskiego czy szwedzkiego (m.in. *Hobit* Grzegorza Kulika, *Môłi princ* Bandura, *Pippi* Rafała Szymy) powstawały bezpośrednio z oryginałów, tzn. bez pośrednictwa istniejących polskich przekładów, co można interpretować jako dowód emancypacji danego języka kolateralnego i chęć podkreślenia jego statusu jako niezależnego od języka dominującego.

Zaprezentowane powyżej różnice w liczbie przekładów odzwierciedlają odmienną sytuację każdego ze wspomnianych języków. Ponieważ nie ma tu miejsca na szczegółową analizę tego aspektu, ograniczę się do informacji na temat liczby osób potencjalnie zainteresowanych przekładem, to jest takich, które w czasie narodowego spisu powszechnego zadeklarowały określoną identyfikację narodowo-etniczną lub używanie danego lektu w domu. I tak identyfikację śląską wyraziło 596 224 osób (a 467 145 zadeklarowało posługiwanie się śląszczyzną w domu), kaszubską – 179 685 (względem 89 198 osób deklarujących używanie języka kaszubskiego w kontaktach domowych). W przypadku pozostałych grup liczby te przedstawiały się następująco: identyfikacja łemkowska – 13 607 (6147 osób mówiących po łemkowsku w domu), góralska – 1997 (369 mówiących gwarą góralską), kurpiowską – 1897 (111 mówiących po kurpiowsku), mazurską – 1287 (brak deklaracji co do mówienia w domu po mazursku)[10], wielkopolską – 434 (84 mówiących gwarą wielkopolską/poznańską), podlaską – 146 (3761 osób mówiących gwarami podlaskimi), śląsko-cieszyńską – 126 (136 osób mówiących gwarą cieszyńską), wilamowską – 85 (10 osób mówiących po wilamowsku)[11].

Dlaczego powstają tłumaczenia regionalne? Perspektywa tłumacza

Wśród przyczyn powstawania przekładów regionalnych, w przeanalizowanych wypowiedziach tłumaczy najczęściej pojawiał się wątek osobisty – tłumaczenie z potrzeby serca, chęci wyrażenia się poprzez przekład w języku związanym z konkretnym, bliskim sercu miejscem. Maciej Bandur, tłumacz *Le Petit Prince* na kaszubski, mówi: „Język kaszubski jest dla mnie niezwykle ważny, bo to rodzimy język miejsca, w którym się urodziłem i wychowałem

[10] W literaturze przedmiotu liczba osób posługujących się mazurskim szacowana jest na kilkadziesiąt osób w Polsce oraz 100–150 w Niemczech i Rosji (por. Mętrak et al. 2019: 161–162).

[11] Szacowana liczba użytkowników języka wilamowskiego to 25 osób z najstarszego pokolenia oraz kilkadziesiąt osób uczących się (por. Mętrak et al. 2019: 161).

[…] [J]est więc pierwotnym językiem miejsca mi najbliższego, a z czasem stał się też językiem, w którym mówię, tworzę i myślę" (Wiśniowska 2018). Grzegorz Buchalik, tłumacz m.in. *Mikołojka* czy komiksów o Asteriksie i Obeliksie przyznaje, że śląski jest jego językiem serca, którym posługuje się na co dzień (co obejmuje również udzielanie wywiadów, zob. Stajer 2024). Na pytanie „po co tłumaczyć", Grzegorz Kulik odpowiada krótko: „Bo chcę, po prostu. Chcę tłumaczyć na śląski […], bo to mi się podoba" (Mętrak et al. 2019: 160).

Tłumaczenie może być wyrazem życiowej czy zawodowej misji polegającej na ożywieniu danego lektu, pokazaniu jego potencjału w sferze nie tylko codziennej komunikacji językowej, ale też literatury pięknej. Taką funkcję przekładu podkreśla Piotr Szatkowski, tłumaczący na mazurski: „Wielu ludzi żyje w przekonaniu, że nic się nie da zrobić. A ja uważam, że przynajmniej w sferze symbolicznej możemy coś zdziałać. […] Książka [*Mali Princ*] jest pierwszą próbą ustandaryzowania tej mowy, pokazania możliwych wzorców. Nie roszczę sobie prawa, że to, co piszę, jest jakąś wyrocznią, ale chciałbym pokazać różnorodność mazurskiego, to, co straciliśmy w wyniku brutalnych procesów historycznych. Starałem się użyć wielu słów zapomnianych, pokazać piękno tej mowy, ale chciałem też udowodnić, że po mazursku da się to zrobić. Nie tylko żartować czy opowiedzieć o rzeczach najprostszych, ale można też przetłumaczyć dzieło literatury światowej z głębokim przesłaniem. I mazurski sobie z tym poradził" (Kapłon 2019).

Tłumaczenie jest tu próbą tworzenia pierwszych tekstów literackich lub w ogóle tekstów pisanych w danym języku. To pionierskie zadanie, które wymaga kreatywności oraz podjęcia ryzyka. Tekst przekładu staje się miejscem poszukiwań leksykalnych, o których tak mówi Piotr Krynicki, tłumaczący na język łemkowski: „Kiedy się rozmawia, to nie zwraca się uwagi na pojedyncze słowa. Ale jeśli je zapiszę, to od razu widzę, że to czy tamto słowo jest nie takie, nie tak bym to powiedział. Nie wygląda dobrze, nie brzmi. A jak mi nie odpowiada, to trzeba dać inne. Jak mam, to dam. A jak nie mam, to trzeba szukać, u siebie, albo u innych" (Małecka-Nowak 2019). Źródłem inspiracji mogą być dyskusje internetowe prowadzone na forach czy fanpage'ach poświęconych lokalnej kulturze i językowi. Tłumacz piszący w lekcie nieustandaryzowanym, w którym źródła pisane nie istnieją lub są bardzo nieliczne, staje również przed wyzwaniem stworzenia zasad zapisu. W przypadku Jana Maksymiuka, tłumaczącego na podlaski, ortograficzne poszukiwania zostały ukoronowane opublikowaniem pracy o charakterze kodyfikacyjnym (Maksymiuk 2024).

Zaproponowane w tekście przekładu rozwiązania leksykalne mogą zostać wykorzystane do celów standaryzacji lektu, co dobrze ilustruje przykład

łemkowskiego tłumaczenia *Le Petit Prince*, uwzględnionego w elektronicznym korpusie języka łemkowskiego i stanowiącego źródło kontekstów do słownika łemkowskiego (Mętrak et al. 2019: 164). Zdarza się także sytuacja odwrotna, gdy wybory translatorskie wzbudzają kontrowersje – np. kiedy tłumacz ulega pokusie przerysowania, polegającej na nieuzasadnionym tworzeniu neologizmów czy używaniu archaicznych słów danego języka, by podkreślić jego odmienność od polszczyzny i uprawomocnić fakt dokonania przekładu. W wyniku podobnych zabiegów tekst tłumaczenia może być odbierany jako nienaturalny, jak to miało miejsce w przypadku jednej z pierwszych śląskich wersji komiksu o Kajku i Kokoszu (zob. Czesak 2008).

Problematyczna bywa konieczność przełamania ogólnej percepcji danego lektu, czego przykładem jest śląszczyzna, której „przyprawiono swego rodzaju ‘gembę’" i „używa się [jej] czasem w prostacki sposób z mieszanką przekleństw, kiedy ktoś chce się pośmiać" (Kulik w Czajka 2023). Zadaniem tłumacza jest zmiana takiego postrzegania: w śląskiej wersji *Hobbita* Grzegorz Kulik nie tylko demonstruje możliwości języka, ale też odwraca perspektywę – nawiązując do tendencji ukazywania w literaturze osób mówiących gwarą jako mało inteligentnych, przekornie wykorzystuje język polski do zapisania wypowiedzi trolli (Poloczek 2023).

Przekłady stają się w ten sposób narzędziem walki nie tylko o zmianę przekonań dotyczących danego lektu, ale także o jego oficjalne uznanie, związane z nadaniem statusu języka regionalnego i łączących się z tym przywilejów. Szczególnie widoczne jest to w przypadku intensywnej, wieloaspektowej pracy tłumaczy na śląski, obejmującej nie tylko literaturę piękną, ale także świat cyfrowy (np. platforma silling.org udostępnia śląskie teksty literackie, oprogramowanie, korpus językowy oraz translator). Jak przyznaje Grzegorz Kulik: „[Język śląski n]ie miał się nigdy tak dobrze, ale to wynika po prostu z naszego ‘cugu’. Z naszej irytacji tym, że my uważamy, że to jest mowa naszych przodków, a państwo stwierdza, że jest ładna, ale… niech już umrze" (Poloczek 2023).

Daje się zauważyć, że w przypadku przekładów regionalnych rola tłumacza daleko wykracza poza rolę pośrednika językowego i kulturowego – tłumacze stają się prawdziwymi ambasadorami języka kolateralnego, mającymi na celu podniesienie jego prestiżu w ramach wspólnoty narodowej czy państwowej. W dużej mierze przyczyniają się do procesu standaryzacji lektu (niekiedy wręcz ten proces inicjują), są swoimi własnymi agentami, zabiegającymi o zgodę wydawcy na publikację przekładu, sami też pozyskują środki finansowe na cele wydawnicze poprzez internetowe zbiórki, jak to miało miejsce choćby w przypadku cieszyńskiego tłumaczenia *Winnie-the-Pooh* Tomasza Sochackiego czy kaszubskiego przekładu *Le Petit Prince* Macieja Bandura.

Popularność pierwszych przekładów regionalnych (zwłaszcza wersji śląskich, podhalańskich czy poznańskich) zainspirowała inne społeczności lokalne do stworzenia własnych tłumaczeń. Powstał np. kurpiowski przekład dzieła de Saint-Exupéry'ego, będący wynikiem pracy zespołowej dziesięciorga tłumaczy i czworga korektorów. Iwona Choroszewska-Zyśk, ówczesna wiceprezes Związku Kurpiów, który zainicjował prace nad przekładem i wydał książkę, tak to komentowała: „Nadszedł czas, aby Kurpie mieli także kurpiowskie tłumaczenie tej książki, aby parafrazując Mikołaja Reja można było napisać: 'A niechaj narodowie wżdy postronni znają, iż Kurpie nie gęsi, iż swój język mają'" (Ossowski 2022). Własna wersja znanego utworu staje się niejako namacalnym dowodem posiadania własnego języka, stanowi swego rodzaju manifestację odrębnej tożsamości.

Dlaczego powstają tłumaczenia regionalne? Perspektywa wydawcy

Była już mowa o oddolnych inicjatywach translatorskich, podejmowanych przez indywidualnych tłumaczy, a także o przedsięwzięciach instytucjonalnych, związanych z regionalnymi zrzeszeniami. Z punktu widzenia wydawcy komercyjnego, o szerszym zasięgu i większych możliwościach, publikacja tłumaczenia regionalnego związana jest z ryzykiem finansowym ze względu na trudność oszacowania liczby potencjalnych czytelników. Jako przykład niech posłuży wydawnictwo Media Rodzina, które w 2016 r. na prośbę tłumacza wydało poznańską wersję *Le Petit Prince* w nakładzie 2 tys. egzemplarzy, co wydawało się decyzją „heroiczną" (Lasota-Krawczyk 2023). Po wyczerpaniu się nakładu w ciągu tygodnia, przygotowano dodruk, sprzedając ostatecznie kilkanaście tysięcy egzemplarzy. Sukces zachęcił wydawnictwo do publikacji kolejnych przekładów regionalnych.

Dzięki podobieństwu większości wymienionych wyżej języków do języka polskiego, a także zamieszczanym słowniczkom, przekłady regionalne mogą znaleźć czytelników poza kręgiem rodzimych użytkowników danego lektu. Wydawnictwo Media Rodzina tak pisze w notkach wydawniczych: „Tłumaczenia na polskie regionalne gwary i języki cieszą się bowiem dużą popularnością i uznaniem czytelników. To dlatego, że wywołują uśmiech i wspomnienia niekoniecznie na twarzach najmłodszych odbiorców, dla których tworzyli pierwotnie ich autorzy. Książę Szaranek, Mały Princ czy Mały Królewic – czyli różne przekłady Małego Księcia[12] – oraz kolejny przekład

[12] Pisownia oryginalna; właściwie powinno się użyć tytułu oryginalnego, by wykluczyć wrażenie, że przekładu dokonano z czy za pośrednictwem języka polskiego.

Kubusia Puchatka, czyli Niedźwiodek Puch to nie tylko wspaniałe pomysły na prezent. To także udane próby niebanalnego spojrzenia na literacką klasykę przez pryzmat lokalnej kultury i języka regionów Wielkopolski, Podhala czy Śląska" (Media Rodzina, n.d.). Grzegorz Kulik na swojej stronie zachęca do zapoznania się z *Niedźwiodkiem Puchem* jako wersją „bliższą oryginałowi A.A. Milne'a" (Kulik 2019), a poznański magistrat podkreśla, że „przetłumaczone na gwarę [poznańską] książki cieszyły się dużym zainteresowaniem zarówno wśród turystów jak i poznaniaków" (PAP 2020).

Przekłady regionalne a literatura dziecięca

Jak pisze Tadeusz Lewaszkiewicz: „Jednym ze sposobów dowiedzenia, że tworzony język literacki jest sprawny funkcjonalnie i zasługuje na międzynarodowe uznanie, jest przekład utworów znanych w literaturze światowej […] oraz […] Biblii" (Lewaszkiewicz 2017: 148). Przekłady stanowią nie tylko dowód wydolności danego języka, ale też podnoszą jego prestiż. O ile tłumaczenie części lub całości Biblii na język kolateralny może okazać się kontrowersyjne (jak pokazuje Czesak 2009), o tyle sięgnięcie po dzieło należące do kanonu literatury dziecięcej jest bezpieczniejszym wyborem. Z jednej strony chodzi o klasyki, utwory znane w literaturze światowej, a więc związane z prestiżem, z drugiej fakt, że literatura dziecięca znajduje się na marginesie polisystemu literackiego, może dawać tłumaczowi większą swobodę pracy, co jest szczególnie ważne przy próbie wprowadzenia do obiegu literackiego lektu funkcjonującego dotąd głównie lub wyłącznie w obiegu ustnym, w sytuacjach związanym z życiem codziennym. Wybór literatury dziecięcej jako materiału przekładowego ma też implikacje dydaktyczne, związane z językiem jako nośnikiem tożsamości regionalnej, przekazywanej dalszym pokoleniom. Autorzy informacji na temat śląskiej *Pippi Långstrump* tak zachęcają do lektury utworu: „Śląska *Pippi* ma szczególną wartość dla tego mniejszościowego języka, zwłaszcza w kontekście przekazu międzypokoleniowego. To znakomite narzędzie dla rodziców chcących przekazać śląską mowę dzieciom, a zarazem sposób na jej samodzielne odkrycie przez młodych czytelników" (Wachtyrz 2022). Tej dydaktycznej i kulturowej roli przekładu służą towarzyszące wydaniom słowniczki oraz wersje audio, oswajające czytelnika z brzmieniem danego języka i ułatwiające wspólną (np. rodzinną) lekturę. Teksty mogą być również wykorzystywane w szkole (o ile dany język jest w niej nauczany) czy w konkursach promujących rodzimy lekt (np. w kaszubskim „Rodnô Mòwa").

W przypadku wielu czytelników dorosłych teksty tego typu stanowią okazję powrotu do lektur dzieciństwa w nowej odsłonie, za pośrednictwem języka rodziców czy dziadków, języka miejsca bliskiego, rodzinnego, swojskiego. O takim „podwójnym" oddziaływaniu krainy dzieciństwa przez literaturę i język można pisać w kontekście powrotu do arkadii, raju, „swojszczyzny", by użyć określeń nawiązujących do prac Jerzego Cieślikowskiego (1975: 172–173) czy Edwarda Białka, Doroty Michułki i Wojciecha Browarnego (2023: 9).

Nie bez znaczenia są też względy finansowe: prestiżowy, dobrze znany tytuł, adresowany do szerokiego grona czytelników (dzieci i dorosłych), z możliwością wykorzystania jako materiał do nauki języka (prywatnie czy w szkole) stanowi bezpieczniejszy wybór nie tylko w przypadku wydawców komercyjnych, ale także instytucji regionalnych czy nawet samych tłumaczy, zbierających środki we własnym zakresie. Doskonale pokazuje to przykład powiastki *Le Petit Prince*, która ukazała się w każdym omawianym tu języku kolateralnym, nierzadko jako pierwszy i jedyny utwór literacki. Analiza pozycji literatury tłumaczonej w ogólnym polisystemie literackim danego języka wykraczałaby już poza ramy niniejszego artykułu[13]. Zaznaczę tylko, że w przypadku „młodej", dopiero powstającej literatury tłumaczenia często zajmują pozycję centralną, odpowiadając na „istniejącą w młodszej literaturze potrzebę posłużenia się odkrytym właśnie przez nią lub odnowionym językiem literackim w możliwie największej liczbie tekstów różnego typu" (Even-Zohar, 2009: 199).

Konkluzje

Podsumowując, regionalne przekłady literatury dziecięcej pełnią różnorodne funkcje: stanowią indywidualny środek wyrazu artystycznego twórcy-tłumacza, są nośnikami tożsamości regionalnej i pełnią rolę wspólnototwórczą, dowodzą wydolności języka kolateralnego i podnoszą jego prestiż, stanowiąc ważny argument w walce o polityczne uznanie, tworzą swego rodzaju pomost między regionalnym a globalnym, wchodząc w dialog z językami i kulturami światowymi, a jednocześnie umożliwiają powrót do świata swojskości i krainy dzieciństwa. Uwypuklają także wieloaspektowość pracy tłumaczy, występujących np. jako agenci szukający wydawcy, lektorzy tłumaczonych tekstów w audiobooku, działacze regionalni i popularyzatorzy języków kolateralnych. Ze względu na specyfikę motywacji translatorskich oraz różnorodność ról pełnionych przez tłumaczy, analiza kontekstu, w jakim

[13] Wątek przekładów regionalnych w odniesieniu do teorii polisystemów Itamara Even-Zohara rozwijają Maciej Mętrak, Maciej Bandur i Piotr Szatkowski (2024: 557, 562).

powstają przekłady regionalne, może stanowić cenny wkład w rozwój badań translatologicznych nad osobą tłumacza (Translator Studies).

Istnienie przekładów regionalnych wydaje się też potwierdzać tezę o „ukrytej wielojęzyczności Polski", o której pisała Nicole Dołowy-Rybińska (2024), wraz z zespołem badająca etnoligwistyczną żywotność społeczności posługujących się językami kolateralnymi na Kaszubach, Śląsku, Podhalu, Podlasiu i Mazurach. Regionalne przekłady literatury dziecięcej ożywiają zainteresowanie danym językiem i stanowią impuls dla jego rozwoju, a analiza ich funkcjonowania może stanowić istotny przyczynek do badań nad etnolingwistyczną żywotnością lokalnych społeczności. Jak podkreśla Hanna Makurat-Snuzik, która sama łączy pracę badawczą z działalnością translatorską: „tworzenie przekładów na języki zdominowane jest swego rodzaju działalnością na rzecz rozwoju […] mowy przodków, która jako znajdująca się w użyciu jest stymulowana, modelowana i doskonalona. Przekłady są swoistą pracą nad językiem i nieraz zdają się przyczyniać do wytwarzania nowych znaczeń w jeszcze większym stopniu niż twórczość oryginalna" (Makurat-Snuzik 2019b: 32).

Można stwierdzić, że w polskim kontekście wydawniczym tłumaczenia regionalne stanowią niejednorodną, wewnętrznie zróżnicowaną grupę. Z pewnością świadczą o potrzebie ożywienia i zachowania regionalnych odmian języka, legitymizacji i podniesienia ich prestiżu oraz przekazania kolejnym pokoleniom jako ważnego elementu lokalnej tożsamości. Nawet jeśli okaże się, że przekłady tego typu to tylko przemijająca moda, to dzieła przetłumaczone na języki kolateralne będą stanowiły trwałą wartość dla małych, lokalnych społeczności, punkt odniesienia dla dalszej pracy przekładowej, a niekiedy jedyny dokument pisany w danym lekcie, ukazujący jego stan w określonym czasie. By tłumaczenia rzeczywiście przyczyniły się do skutecznej rewitalizacji języków kolateralnych, muszą być podejmowane w sposób ciągły, systematyczny i kompleksowy, bo tylko tak mogą stymulować ich rozwój. Czy (i które) językowe „gatunki zagrożone" przetrwają dzięki pracy tłumaczy, pozostaje pytaniem otwartym.

Literatura

Białek E., Michułka D., Browarny W. (2023): *Wstęp*. [W:] *Młody Śląsk. Dzieci, młodzież i literatura regionu*. Red. E. Białek, D. Michułka, W. Browarny. Wrocław, s. 7–11.

Cieślikowski J. (1975): *Literatura i podkultura dziecięca*. Wrocław.

Crystal D. (2010): *The Cambridge Encyclopedia of Language*. Cambridge.

Czesak A. (2008): *Kajko i Kokosz po śląsku – szpas na serio*. [W:] *Między oryginałem a przekładem*. Red. M. Filipowicz-Rudek, J. Konieczna-Twardzikowa. Kraków, s. 149–158.

Czesak A. (2009): *Biblia po śląsku i podhalańsku — fakty i kontrowersje.* [W:] *Polszczyzna biblijna – między tradycją a współczesnością.* T. II. Red. S. Koziara, W. Przyczyna. Tarnów, s. 145–157.

Czesak A. (2023): *Stylistyka górnośląskich tłumaczeń ksiąg mądrościowych Starego Testamentu*. „Clavibus Unitis" 12(2), s. 127–132.

Czajka M. (2023): *Śląska wersja „Hobbita" J.R.R. Tolkiena! Przeczytaj fragment historii przygód Bilba, cwergōw i innych bohaterów Śródziemia*, „Katowice Nasze Miasto", <https://katowice.naszemiasto.pl/slaska-wersja-hobbita-j-r-r-tolkiena-przeczytaj-fragment/ar/c13-9215245>, dostęp: 01.10.2025.

Darquennes J., Vandenbussche W. (2015): *The standardisation of minority languages – introductory remarks*. „Sociolinguistica" 30, s. 1–16.

Dollerup C. (1995): *Translation as imposition vs translation as requisition.* [W:] *Translation as Intercultural Communication.* Red. M. Snell-Hornby, Z. Jettmarová, K. Kaindl. Amsterdam–Philadelphia, s. 45–56.

Even-Zohar I. (2009): *Miejsce literatury tłumaczonej w polisystemie literackim*. Przekład M. Heydel. [W:] *Współczesne teorie przekładu. Antologia*. Red. P. Bukowski, M. Heydel. Kraków, s. 197–203.

Jaroszewicz H. (2021/2022): *Ortografie współczesnego piśmiennictwa śląskojęzycznego.* „Slavia Occidentalis" 78/79, s. 61–77.

Kalinowski D. (red.) (2015): *Tłumaczenia z kaszubskiego. Osoby, techniki i perspektywy.* Gdańsk–Wejherowo.

Kamiński R. (red.) (2012): *Tłumaczenia na język kaszubski. Osiągnięcia, metody, cele.* Gdańsk–Wejherowo.

Kapłon C. (2019): *Mimo że nie jestem czystym Mazurem, to identyfikuję się z ich kulturą.* „Życie Olsztyna", <https://www.zycieolsztyna.pl/artykul/18,mimo-ze-nie-jestem-czystym-mazurem-to-identyfikuje-sie-z-ich-kultura>, dostęp: 01.10.2025.

Karpíšek V. (2024): *Dětská literatura v podlaštině: důležitost a přístupy.* [W:] *Gwary wobec wyzwań współczesności*. Red. T. Jastremska, D.K. Rembiszewska. Lwów–Warszawa, s. 389–406.

Kulik G. (2019): *Niedźwiodek Puch*. „Grzegorz Kulik. Ôficjalno strōna", <https://grzegorzkulik.pl/ksionzki/niedzwiodek-puch/>, dostęp: 01.10.2025.

Lasota-Krawczyk J. (2023): *Kubuś Puchatek w gwarze wielkopolskiej? Poznajcie „Dómek Szpeniolka"*. „RMF24", <https://www.rmf24.pl/regiony/poznan/news-kubus-puchatek-w-gwarze-wielkopolskiej-poznajcie-domek-szpen,nId,7158620#crp_state=1>, dostęp 01.10.2025.

Lewaszkiewicz T. (2017): *Przekłady biblijne na słowiańskie mikrojęzyki literackie.* „Język. Religia. Tożsamość" 1(15), s. 145–162.

Makurat-Snuzik H. (2019a): *Dlaczego tłumaczy się literaturę piękną na regionalny język kaszubski?* „Przekłady Literatur Słowiańskich" 9(2), s. 119–132.

Makurat-Snuzik H. (2019b): *Problemy przekładu na język zdominowany. Obcość w tłumaczeniu rozpatrywana w kontekście nierównej pozycji języka wyjściowego i docelowego. Na przykładzie translacji dzieł literatur słowiańskich na język kaszubski.* Gdańsk.

Makurat-Snuzik H. (2024): *Hybrydowa natura przekładu jako droga wzbogacenia zasobów językowych i stymulowania rozwoju mikrojęzyków. Na przykładach tłumaczeń na język kaszubski i śląski.* „Przekładaniec" 49, s. 52–75.

Maksymiuk J. (2024): *Pisownia i gramatyka języka podlaskiego.* Białystok.

Małecka-Nowak N. (2019): *Architekt słowa*, „Lem.fm", <https://www.lem.fm/architekt-slowa>, dostęp: 28.01.2026.

Mętrak M. et al. (2019): *Małą łyżką smakuje dłużej. Dyskusja językowo-literacka.* „Zeszyty Łużyckie" 53, s. 153–180.

Mętrak M., Bandur M., Szatkowski P. (2024): *Beloved books and contested standards: translations of 'The Little Prince' into selected collateral languages of Poland.* „Journal

of Multilingual and Multiculutral Development" 46/3, s. 553–565. [Media Rodzina] (n.d.): *Misiu Szpeniolek*, „Media Rodzina", <https://www.mediarodzina.pl/produkt/misiu-szpeniolek>, dostęp: 01.10.2025.

Miszta A. (2023): *Śląski świat przedstawiony, czyli klasyka literatury dziecięcej napisana po śląsku. „Kubuś Puchatek" A.A. Milne'a („Niedźwiodek Puch").* „Rozprawy Komisji Językowej" 71, s. 85–99.

Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań (2021): *Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna i ekonomiczna ludności Polski w świetle wyników NSP 2021*, <https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/6536/6/2/1/ludnosc._stan_i_struktura_demograficzno-spoleczna_w_swietle_wynikow_nsp_2021_2_2.pdf>, dostęp: 27.01.2026.

Ossowski P. (2022): *Mały Książę po kurpiowsku*. „Tygodnik Ostrołęcki", <https://to.com.pl/maly-ksiaze-po-kurpiowsku-to-najnowsze-wydawnictwo-zwiazku-kurpiow-promocja-ksiazki-juz-20122022-zdjecia/ar/c13-17124269>, dostęp 01.10.2025.

Pachelska K. (2024): *„Kubuś Puchatek" w gwarze cieszyńskiej to „Kubuś Kwap". Książkę przełożył Tomasz Sochacki*. „Ślązag", <https://www.slazag.pl/kubus-puchatek-w-gwarze-cieszynskiej-to-kubus-kwap-ukazala-sie-ksiazka-przelozona-przez-tomasza-sochackiego>, dostęp 01.10.2025.

[PAP] (2020): *Komiks „Kajko i Kokosz – Szkoła latania" przetłumaczony na gwarę poznańską*. „Portal Samorządowy", <https://www.portalsamorzadowy.pl/polityka-i-spoleczenstwo/komiks-kajko-i-kokosz-szkola-latania-przetlumaczony-na-gware-poznanska,198710.html>, dostęp 01.10.2025.

Poloczek M. (2023): *Grzegorz Kulik: Państwo przyznaje, że język śląski jest ładny, ale… niech już umrze. Renesans godki jest z irytacji*. „Ślązag", <https://www.slazag.pl/grzegorz-kulik-pa%C5%84stwo-stwierdza-%C5%BCe-nasza-mowa-jest-%C5%82adna-ale-niech-ju%C5%BC-umrze>, dostęp 01.10.2025.

Pospiszil K. (2019): *Wspólnototwórczy wymiar przekładu. Casus XXI-wiecznych przekładów górnośląskich*. „Przekłady Literatur Słowiańskich" 9(2), s. 79–102.

Skibińska E., Misiak M. (2007): *Języki mniejszości etnicznych a przekład. Wokół polskich i francuskich przekładów poezji łemkowskiej*. „Teksty Drugie" 4, s. 73–95.

Stajer I. (2024): *Rozmawiamy z Grzegorzem Buchalikiem, tłumaczem z francuskiego na śląski. Ostatnio przełożył Asteriksa i Obeliksa na olimpiadzie*. „Żory Nasze Miasto", <https://zory.naszemiasto.pl/rozmawiamy-z-grzegorzem-buchalikiem-tlumaczem-z/ar/c1-9721687>, dostęp: 01.10.2025.

Trebunia-Staszel S. (2024): *Klasyka literatury dziecięcej w regionalnych odsłonach. Konteksty i problemy translacyjne na przykładzie podhalańskich przekładów „Le Petit Prince" i „Winnie-the-Pooh"*. „Przekładaniec" 49, s. 90–113.

[Wachtyrz] (2022): *Pippi Långstrump po ślōnsku ze szwedzkim grantem!*. „Wachtyrz", <https://wachtyrz.eu/pippi-langstrump-po-slonsku-ze-szwedzkim-grantem>, dostęp: 01.10.2025.

Wicherkiewicz T. (2014): *Regionalne języki kolateralne Europy – porównawcze studia przypadku z polityki językowej*. Poznań.

Wiśniowska J. (2013): *„Mały Książę" po kaszubsku? Trwa zbiórka pieniędzy*. „Gazeta Wyborcza Trójmiasto", <https://trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/7,35612,23296379,maly-ksiaze-po-kaszubsku-trwa-zbiorka-pieniedzy-na-ten-cel.html>, dostęp: 01.10.2025.

Włodarska J. (2024a): *Problemy interdyscyplinarnych badań nad tłumaczeniami na języki mniejsze: kaszubski i śląski (na przykładzie „Le Petit Prince" Antoine'a de Saint-Exupéry'ego)*. „Między Oryginałem a Przekładem" 30, s. 177–200.

Włodarska J. (2024b): *Gwara wielkopolska w przestrzeni społeczno-kulturowej. Analiza przekładów „Winnie-the-Pooh" oraz „The House at the Pooh Corner" A.A. Milne'a na regionalną odmianę polszczyzny*. „Przekładaniec" 49, s. 114–130.

Woodsworth J. (1996): *Language, Translation and the Promotion of National Identity: Two Test Cases*. „Target – International Journal of Translation Studies" 8, s. 211–238.